Cena 12 groszy — Czwartek, dnia 18-go września 1924 r. Nr. 127. — Rok I

Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

Hejże na Soplicę!

(jz.) Na skinienie niewidzialnej baduty, prasa ósemkowa rozpoczęła koncert, tak pełen dysharmonji, że aż uszy bolą. W całej Rzplitej gdzie tylko ukazuje się jakieś pisemko stojące na usługach **obozu pp. Kucharskich i Korfantych,** krzyku i wrzasku jest co niemiara. A — jak zawsze bywa — najwięcej hałasu o nim robią **małe pieski.**

Przeciętny czytelnik, niewtajemniczony w arkana polityki ósemkowej, pyta się zdumiony, **o co i po co ten wrzask i krzyk.** Co się stało? Wie on, że chodzi tutaj o **ministra Skrzyńskiego.** Ale ani rusz nie może wymiarkować, dla czego różne „Gazety", „Słowa" i „Kurjery" nakazują mu uważać min Skrzyńskiego za anglofila, germanofila, rusofila, zdrajcę interesów Polski, gorzej niemal od bolszewika.

Co takiego złego zrobił ten Skrzyński? Jaką popełnił **zbrodnię,** że różni ósemkowi politycy (często niewyrośli jeszcze z ław szkolnych) tak mu wymyślają? Czytając te wymyślania, obywatel widzi wprawdzie, iż zarzuca się ministrowi Skrzyńskiemu, że odbiega od Francji a zbliża się do Anglji (a przez to do Niemiec). Lecz ku swojemu zdziwieniu czyta równocześnie, **że ten sam Skrzyński za to „odbieganie" od polityki Francji otrzymał od prezesa jej rządu, p. Herriot'a, wysokie odznaczenie wstęgi Legji Honorowej oraz podpis na konwencji o ralizacji pierwszych trzech rat pożyczki dla Polski.**

Następnie obywatel czyta, jak źle zrobił p. Skrzyński, nie „odpierając" twierdzenia Mac-Donalda o „błędzie" górnośląskim. I znowu czytelnik, ku swojemu jeszcze większemu zdumieniu, czyta w tym samym „Kurjerze Poznańskim," czy innym, czarno na białem wydrukowany list **specjalnego korespondenta „Gazety Warszawskiej", „Kurjera Poznańskiego"** i t. d. p. **K. Smogorzewskiego,** który pisze, **że p. min. Skrzyński bardzo dobrze uczynił, nie wdając się w polemikę z Mac-Donaldem, bo przez to odniósł wielki sukces.**

A teraz trzeci powód do rzucania bomb z nie tyle trującym ile śmierdzącym gazem na min. Skrzyńskiego: **jego przemówienie w sprawie mniejszości narodowych.**

Obywatel czyta więc, że koniecznie trzeba pociągnąć min. Skrzyńskiego „do odpowiedzialności" za to przemówienie; a pomiędzy wierszami: germanofil, rusofil, żydofil, zdrajca...

Precz z nim! — Oczywiście, skoro to **taki** człowiek... A to co? Czy p. Stroński także poszedł między „żydowsko- lewicowo- kapitalistyczno- niemiecko- bolszewicką masonerję? Czytamy przecież wyraźnie w ósemkowej „Rzeczypospolitej" wydrukowanym głoskami jak wół telegramie p. Strońskiego, **że mowa p. Skrzyńskiego „wywołała najlepsze wrażenie".**

Obywatel stoi przed zagadką: dlaczego prasa ósemkowa **kompromituje się,** atakując ministra Skrzyńskiego za te same posunięcia, za te same mowy, **za które chwalą go jej specjalni a wybitni korespondenci, jak pp. pos. Stroński, senator Kozłowski, K. Smogorzewski?...** Odpowiedź nie trudna. Tamci, patrząc w Genewie na roboty min. Skrzyńskiego i na jego sukcesy, poprostu **nie mogą powstrzymać się od uznania,** chociaż go nie lubią. Ci zaś, którzy siedzą w redakcjach ósemkowych w kraju, 1—0 naogół nie mają zielonego pojęcia w kwestjach, w których zabierają głos, a 2—0 **muszą tak pisać jak piszą, bo taki jest rozkaz z góry.** Min. A. Skrzyński jest bezsprzecznie **najzdolniejszym** z tych wszystkich dyplomatów, którzy kierowali naszą polityką zagraniczną, lecz **dlatego właśnie** jest tak znienawidzonym przez narodową demokrację. Bo jakżeż może się ośmielić „taki" **Skrzyński** być **mądrzejszym i zdolniejszym od różnych świeczników ósemkowych w rodzaju pp. Seydów i Zamoyskich!** Jak może się **odważyć odnosić sukcesy na tym samym terenie, na którym pp. Seyda i Zamoyski bezustannie brali cięgi!** Bij go, **kto w Boga wierzy!...**

Nie skończy się zapewne na atakach w prasie. — Są one tylko **przygrywką do koncertu,** który **rozwydrzeni partyjnicy ósemkowi** zamierzają urządzić min. Skrzyńskiemu **w Sejmie.** Jeżeli Polska nie ma stracić człowieka, który już zdołał naprawić jej złą sytuację (dzieło głównie p. Seydy!) zagranicą i umiał pozyskać dla państwa polskiego **szacunek innych narodów oraz zapewnić nam odpowiednie stanowisko w rodzinie narodów** — cała zdrowomyśląca, patrjotyczna opinja **musi się przeciwstawić bezpodstawnym atakom bankrutującej narodowej demokracji, atakom wypływającym nie z poczucia interesów państwa, lecz z partyjnej nienawiści i osobistej zawiści.**

Trzeba poskromić wybujałe warcholstwo, inaczej Polska znowu legnie w grobie.

Z posiedzenia Rady Ministrów.

WARSZAWA 17. 9. PAT Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu wczorajszym m. in. powzięła nast. uchwały: projekt ustawy o djetach i kosztach podróży lekarzy„ jako znawców sądowych w górnośląskiej części województwa śląskiego; **projekt ustawy wprowadzającej zmiany w przepisach i ustroju sądownictwa i w przepisach o postępowaniu karnem, obowiązujących w województwie poznańskiem, pomorskiem i w górnośląskiej części województwa śląskiego** i projekt uzupełnienia ustawy o sędziach i prokuratorach sądów ogólnych.

Rozprawa przeciw Steigerowi.

LWÓW, 17. 9. (PAT) Dziś pod koniec rozprawy przeciwko Steigerowi parę minut po g. 11-ej przewodniczący trybunału radca Meier wydał następujące orzeczenie: **Z powodu braku jednomyślności trybunał uznał się za niekompetentny i przekazał sprawę sędzemu śledczemu.** Steigera odprowadzono z powrotem do więzienia.

Udaremniony napad.

NOWOGRÓDEK, 17. 9. (PAT) W nocy z 14. na 15. b. m. banda złożona z 8 osób napadła na majątek Grabowszczyzna w powiecie nowogrodzkim. Napad został udaremniony przez właściciela majątku. W wyniku walki jaka się wywiązała jeden z napastników został zraniony a jednego ujęto. Policja jest na tropie pozostałych.

Wielkie cmentarzysko przedhistoryczne

WARSZAWA, 17. 9. (AW) Robotnicy przy robotach ziemnych pod fortem „Legjonów" pod Wilanowem odkryli wielkie cmentarzysko przedhistoryczne, pełne urn i kości. Wykopalisko zostało przeniesione do Muzeum Narodowego. Sprawa gdzie wykopalisko zostanie umieszczone, nie jest jeszcze zdecydowana, ponieważ władze pragną umieścić je w muzeum na Zamku.

W kotle bałkańskim wre.

BIAŁOGRÓD,17. 9. (PAT) „Białogrodzkie Nowości" donoszą z Sofji, że od wczoraj słychać w okolicy Sofji strzały. Walki odbywają się także w innych miejscowościach wewnątrz kraju. Rząd proklamował w całym kraju stan oblężenia.

Znowu trzęsienie ziemi.

KONSTANTYNOPOL, 17. 9. PAT Trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w dniu 13. b. m. w okolicy Erzerum stało się prawdziwą katastrofą. Zniszczone zostały 102 miejscowości. Liczba ofiar wynsi kilkaset osób. Szkody są bardzo znaczne.

Wiadomości sportowe.

Zaproszenie jeźdźców polskich do Nicei.

Za pośrednictwem attache polskiego przy poselstwie w Paryżu zwrócił się Prezydent Miasta Nizzy do ministra spraw wojskowych z prośbą o udział jeźdźców polskich w konkursie hippicznym, który jak zwykle, odbędzie się w drugiej połowie kwietnia.

Nowy cud na Jasnej Górze.

Niewidome dziecko przyniesione przed ołtarz częstochowski — przewidziało.

Był to dzień uroczystego święta Narodzin Najświętszej Marji Panny.

Przed cudownym obrazem Bogarodzicy na Jasnej Górze klęczała spora garść pielgrzymów, przybyła z dalekich nawet stron błagać w kornej modlitwie o ratunek i pocieszenie lub gorącem westchnieniem dziękować za łaski otrzymane.

Ale najżarliwszą, najbardziej z głębi serca płynącą była modlitwa

młodej matki.

Z radomskiego powiatu, ze wsi Piaszczyce przybyła piechotą z kompanją pobożnych, niosąc na rękach swoje jedyne dziecko. Trzy latka miało maleństwo, gdy nagle — bez przyczyny — zaniewidziało. Bielmem zaszły źrenice, przymknęły się powieki — a choć radzono się lekarzy w mieście,

ratunku nie było znikąd.

Pozostawał tylko — cud.

Z głęboką wiarą w możliwość tego cudu stanęła biedna matka z dziecięciem swem przed ołtarzem Częstochowskiej.

Z ust nieszczęśliwej matki biegły słowa błagalnej prośby do stóp Bogarodzicy.

Aż nagle... ciszę rozdarł

radosny krzyk:

— Mamo, widzę Bozię!

Spojrzała kobieta na swoje maleństwo. Przymknięte powieki mrugały szybko, lecz były już rozwarte; zeszło bielmo z źrenic.

Wieść o tem wydarzeniu lotem błyskawicy rozniosła się wśród rzesz pątniczych i w jednej chwili zgromadziła tłumy. W kaplicy zapanował przejmujący

krzyk i płacz

poruszonych do głębi wiernych. Z jękiem i szlochem padli jedni na kolana, inni zaś cisnęli się ku dziecku i jego we łzach radości onącej matce.

Wypadek ten cudownego uleczenia 3-letniej Marysi Metlińskiej zdarzył się — jak donosi sosnowiecka „Iskra" — o godz. 2 i pół popołudniu

w dniu 8. września 1924 r.

Zanim wciągnięty on zostanie do aktów klasztoru Jasnogórskiego, odbyć się jeszcze musi dokładny proces, mający na celu stwierdzenie wszystkich okoliczności, zdarzeniu temu towarzyszących.

Jeszcze jedna banda.

WILNO, 17. 9. (AW) 14. b. m. na odcinku Nr. 3 straże granicznej w rejonie Trok przekroczyła granicę polsko- litewską banda złożona z 7 ludzi z bronią w ręku, która poprzednio rozbroiła straż litewską stawiającą jej opór. Za bandą która po przekroczeniu granicy rozproszyła się, władze zarządziły pościg. Banda składała się z b. szaulisów zwerbowanych przez rząd litewski na wiosnę roku b. w czasie przygotowań do znanych demonstracyj na terenie Wileńszczyzny. Po zaniechaniu planu demonstracyj, część zwolnionych szaulistów rozpoczęła zajmować się rabunkiem i grabieżą ludności na Litwie. Jedna właśnie z tych band pod naporem ścigających ją oddziałów wojskowych przekroczyła naszą granicę.

Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA. (AW) Poseł Jan Dąbski powróciwszy z Genewy odbył konferencję z marszałkiem Ratajem.

WARSZAWA. (AW) Policja cieszyńska wpadła na ślad masowego wywozu koni rasowych z Polski do Czechosłowacji, drogą kontrabandy. Aresztowano kilka osób.

WARSZAWA. (AW) Minister przemysłu i handlu Kiedroń i dyrektor poczt i telegrafu Moszczyński wyjeżdżają na kilka dni do Wilna i Białegostoku, celem odbycia inspekcji.

LWÓW, 16. 9. (PAT) Wczoraj zamknięte zostały Targi wschodnie. W ostatnim dniu Targów zwiedziło wystawę kilkanaście tysięcy osób. Ogółem w ciągu 10 dni zwiedziło targi **około 40.000 osób.**

GDAŃSK. (AW) Wystawa „Polskie Morze" wywołała wielkie wrażenie w Gdańsku. Stocznia gdańska dostała cały szereg zapytań,w związku z wystawieniem modeli. łodzi, statków i t. p.

WIEDEŃ. (AW) Donoszą z Londynu o nowym rekordzie parowca „Mauretania", który drogę z Nowego Jorku do Anglji odbył w 4 dni 22 godziny.

Udział duchowieństwa w propagandzie lotnictwa.

Kardynał Kakowski przyjął członków prezydjum Ligi Obrony Powietrznej Państwa w sprawach propagandy lotnictwa przez Ligę przy współdziałaniu duchowieństwa polskiego. Akcja zmierza do stworzenia podstaw lotnictwa, jako doniosłego czynnik w obronie kraju. Kard. Kakowski przyrzekł okazać życzliwe poparcie i udział w propagandzie Ligi.

Międzynarodowy kongres akademików

Wczorajsze posiedzenie plenarne

WARSZAWA 17. IX.

Po uroczystem powitaniu kongresu przez uniwersytet warszawski, rozpoczęło się wczoraj w auli uniwersyteckiej plenarne posiedzenie rady administracyjnej.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: prezydent Gerard (Francja), dr. Kopecky (Czechosłowacja), van Lear (Belgja), Delveau (Belgja), Baugniet (Belgja) i Stahel (Szwajcarcja. Pan Gerard złożył sprawozdanie z działalności C. I. E.. Jak wynika ze sprawozdania, konferencją zainteresowała się bardzo Liga Narodów. Następnie zabrał głos p. Munk (Czechosłowacja), który postawił formalny wniosek w sprawie utworzenia płatnego stałego sekretarjatu C. I. E. Pan Macadam (Anglja) i p. van Lear popierali wniosek p. Munka i tłomaczyli potrzebę utworzenia stałego płatnego sekretarjatu ogromnym wzrostem pracy w C. I. E. P. Czerwiński (Polska) proponuje przyjęcie sprawozdania i wyrażenie podziękowania wszystkim członkom zarządu.

W dalszym ciągu p. Czerwiński odczytuje raport komisji weryfikacji mandatów. Według raportu tego Anglji przyznano prawo do 3-ch głosów, Belgji 2, Danji — 2, Finlandji — 2, Szkocji — 3, Włochom — 3, Luksemburgowi — 1, Czechosłowacji — 3, Rumunji — 2, Szwecji — 2, Polsce — 3, Francji — 3, Szwajcarji — 3 i Jugosławji — 2. Generalne zjednoczenie studentów duńskich przysłało zarządowi konfederacji list, występujący przeciwko obecnej na kongresie delegacji duńskiej. List ten przekazano zebraniu szefów delegacyj. Ukraińcy upoważnili do reprezentowania swego związku anglików. P. Mothe (Francja) żąda dla delegacji francuskiej prawa do 4 głosów.

Pan Bagnall (Anglja) proponuje odesłanie sprawy francuskiej jeszcze raz do komisji. Pan Rembieliński (Polska) jest zdania, że sprawę rozstrzygnąć można odrazu na miejscu. Pan Gerard proponuje zebranym przyjęcie raportu komisji z odesłaniem sprawy francuskiej do powtórnego rozpatrzenia. Pan May (Anglja) zapytuje, czy delegacja ukraińska przybyła do Warszawy. P. Rembieliński odpowiada twierdząco, przyczem zaznacza, że ukraińcy nie chcieli zamieszkać w pokojach, przygotowanych przez Biuro kongresu, ani jadać wspólnie z innemi delegacjami, tłomacząc się tem, że posiadają w Warszawie znajomych. Po kilku jeszcze przemówieniach, raport komisji weryfikacji mandatów, z wyjątkiem sprawy ukraińskiej i francuskiej został przyjęty.

Van Lear odczytuje raport komisji propagandy. Komisja postanowiła jednomyślnie (przy wstrzymaniu się od głosowania czechosłowaków), przedstawić Radzie administracyjnej wniosek o przyjęcie Węgier, jako członka rzeczywistego C. I. E.

Następuje głosowanie, w wyniku którego Węgry zostały jednogłośnie przyjęte. Po ogłoszeniu rezultatów głosowania p. Deak (Węgry) z widocznem wzruszeniem podziękował konfederacji za tak pomyślną dla Węgier uchwałę. Po zakończeniu swego przemówienia, delegat Węgier stał się przedmiotem gorącej owacji.

O godz. 13 p. Gerard zamknął posiedzenie.

*

Centrala A. Z. S. ustaliła ostateczny program zawodów sportowych następująco:

Środa 17 września, godz. 15-a: otwarcie zawodów, uroczysta defilada, zawody lekkoatletyczne. Czwartek: match piłki nożnej o nagrodę Magistratu m. Warszawy, między drużynami akademickiemi Polski i Anglji. Piątek i sobota: zawody lekkoatletyczne. Niedziela: g. 13.30, zawody lekkoatletyczne, przeciąganie liny, oraz match rewanżowy A. Z.S. Polska A. Z. S. — Anglja. W sobotę i w niedzielę o g. 15 odbędą się zawody wioślarskie na przystani W. T. W. z udziałem wioślarzy angielskich, szkockich, amerykańskich, włoskich i czeskich.

Nagrody honorowe zostały ofiarowane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. prezesa Rady ministrów, ministrów: Sikorskiego, Skrzyńskiego, Miklaszewskiego i Bertoniego. Następnie przez: rektorów Politechniki, Uniwersytetu, S. G. G. W., Generalną dyrekcję zdrowia, Magistrat m. Warszawy, pp.. prezesa Kiślańskiego, dra St. Kopczyńskiego, dra Wł. Światopełk-Zawadzkiego, oraz firmy prywatne.

„Czarni" — A. Z. S. w Radomiu

RADOM, 16. 9. W ub. niedzielę gościła w Radomiu drużyna piłkarska A. Z. S. Rozegrała ona match z miejscowym klubem Czarnych. Match odbywał się o istrzostwo klasy A okręgu warszawskiego. Zwycięstwo przypadło Czarnym w stosunku 2 : 0 (0 : 0).

Kraków pobił Lwów 1:0

Dziś odbyły się tu międzymiastowe zawody piłki nożnej Kraków — Lwów, o puhar Zielińskiego. Match zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 1 : 0 (0 : 0). Sędziował p. Marczewski z Łodzi. Bramkę strzelił Kowalski na 15 minut przed końcem gry.

W zwalczaniu drożyzny

Niemcy naśladują rząd polski

a my powinniśmy pójść za przykładem ich związków samopomocy społecznej

Zwyżka cen nie jest bynajmniej udziałem tylko Polski i państw nowopowstałych. Niemcy, które również walczą u siebie z drożyzną weszły obecnie na drogę daleko idących

zarzadzeń państwowych,

mających na celu powszechne obniżenie kosztów utrzymania.

W najbliższym czasie ma być podatek obrotowy wzorem Polski obniżony z 2 i pół proc. na 2 proc. Bank państwa podwyższa celem zwiększenia obiegu pieniężnego

kontyngent dyskontowy

na cele produkcji, zrazu o 10 proc., później w miarę potrzeby o dalszy odsetek. Termin wekslów towarowych zostaje przedłużony z 6 tygodni do 3-ch miesięcy.

Przepisy dewizowe zostają złagodzone, a nawet pewne ograniczenia zniesione.

Od 18 września taryfy towarowe na kolejach mają być obniżone o dalsze 10 proc., zwłaszcza dla

węgla

mają być przewidziane specjalne udogodnienia, łącznie z obniżeniem ceny węgla, również o 10 proc.

Zniżce podlegną w dalszym ciągu żelazo, cement i wszystkie artykuły budowlane. Frachty wodne mają być również wydatnie zniżone.

Widzimy, iż w szeregu środków zaradczych wobec drożyzny rząd niemiecki poszedł za

przykładem rządu polskiego,

który oddawna już obniżył ceny węgla. Dla nas szczególnie jednak ważne jest oparcie rządu niemieckiego i akcji przeciw drożyźnianej na

związkach samopomocy społecznej

i zawodowych, które mają być organem wykonawczym rządu w zwalczaniu drożyzny.

W tem musimy my naśladować znowu Niemców.

Obserwator.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Strajk w przemyśle naftowym

W dniu wczorajszym rozbiły się w naftowem zagłębiu Borysławskiem pertraktacje pomiędzy robotnikami i przemysłowcami, którzy pragnęli wprowadzić nową taryfę płac, obniżającą zarobki od 20 do 50 procent.

Natychmiast po tem proklamowano strajk.

Przedstawiciel ministerjum pracy i opieki społecznej, p. Ulanowski, zaproponował, aby spór ten oddać pod arbitraż rządu, a bezrobocie przerwać natychmiast.

Przemysłowcy skłonni są przystać na arbitraż rządu. Organizacje robotnicze dotychczas nie dały na tę propozycję odpowiedzi.

Klęska Galwanauskasów

Nieudany zamach na Wilno

GENEWA 13 września

(Od naszego specjalnego delegata).

Galwanauskas, Sidzikauskas i inni mąciciele stosunków polsko-litewskich

ponieśli zupełną klęskę

w Lidze Narodów.

Panowie ci, dla których zgoda ludu polskiego z ludem litewskim byłaby wyrokiem śmierci, końcem ich politycznej karjery, wszelkiemi siłami pracują, aby ciągle wywoływać nowe zatargi i spory. Na tem mąceniu stosunków polega cała wartość polityczna.

W tej mętnej wodzie łowią...

sympatie niemieckie

i chcą być tendencyjnem, szantażowem świadectwem rzekomego polskiego imperjalizmu.

W roku bieżącym rozmaite „auskasy" znów wymyśliły, w innem tylko przebraniu,

podstępny atak na Wilno.

Wnioski formalne, których w roku ubiegłym pan Skirmunt nie umiał obalić, zostały tym razem podniesione po raz drugi. Miały one posłużyć do wywołania rewizji uchwał Rady Ligi, a co za tem logicznie idzie, do wejścia w meritum sprawy i

podjęcia znowu dyskusji o Wilnie.

Gdyby do tego doprowadzili kowieńscy politycy — to byłby ich wielki sukces. Byłaby to przecież

dyskusja nad naszemi granicami wschodniemi.

byłoby to podniesienie sprawy i krytyka przez całą Ligę, a więc przez cały świat decyzji Rady Ambasadorów, ustanawiającej wschodnie granice Polski.

„Auskasy" zatarły ręce — oto gratka, żeby „napakostit" Polsce.

Poszedł główny „auskas" po rozum do głowy i wystawił taki formalny wniosek, co to nic nie mówił o Wilnie, ale godził w nie „szito-kryto".

Ale nie udało się. Delegacja polska wyraźnie wykazała najpierw podkomisji, później komisji — o co chodzi. Swoją polityką, opartą na dokumentach i faktach, pobiła na łeb intrygantów litewskich. Najpierw podkomisja, później komisja, na której miotał się Galwanauskas, — odrzuciła szereg formalnych wniosków litwinów. Dostało się im przytem kilka przykrych uwag. Delegat Norwegji,

słynny podróżnik Nansen — bardzo ostro wykrzyczał Galwanauskasa,

że zajmuje czas członkom Ligi sprawami dawno już zakończonemi.

Delegat Belgji, Hymans, powiedział poprostu:

„Chcecie wojować z całym światem,

przy kwestjach formalnych chcecie przemycać sprawy zasadnicze, które już są rozstrzygnięte".

Po tych uwagach nie pozostało nic innego „auskasom", jak wycofać swój wniosek.

Projekt napadu dyplomatycznego na Wilno nie udał się!

Wobec 18 członków komisji politycznej litwini zostali zdemaskowani, a ich propozycje zostały odrzucone, wykazując jeszcze raz

słuszne prawa Polski

do nienaruszalności i niezmienności jej granic wschodnich.

De La Roche.

Arbitraż—rozbrojenie—bezpieczeństwo

Porozumienie francusko-angielskie

GENEWA 16. 9. Jak się dowiaduje korespondent agencji Havasa, dokument, na treść którego zgodę swoją wyraziły delegacje francuska i angielska, a który dotyczy arbitrażu, — przewiduje cały system regulowania międzynarodowych sporów charakteru zarówno prawnego jak i politycznego.

W systemie tym przewidziane jest utworzenie jednego lub więcej trybunałów, jako instytucyj dla arbitrażu obowiązkowego, w ten sposób, że strona napadająca (agresso) znalazłaby się w danym momencie niejako poza prawem i narażiłaby się w sposób automatyczny na zastosowanie względem niej przez inne państwa sankcyj, — przewidzianych w art. 16 paktu Ligi.

Co się tyczy sprawy gwarancji bezpieczeństwa, to, jak się zdaje, delegacja angielska przyłączyła się wreszcie do tezy francuskiej ,potwierdzając mianowicie niedawno złożone oświadczenie lorda Parmoora o gotowości Anglji służenia pomocą pod postacią całej floty Wielkiej Brytanji. Pozatem podobno obie delegacje, t. j. francuska i angielska, zgodziły się na to, że konferencja w sprawach rozbrojenia będzie mogła nastąpić dopiero po rozwiązaniu sprawy arbitrażu i gwarancji bezpieczeństwa.

GENEWA 16. 9. W kołach Ligi Narodów powitano z niezwykłem zadowoleniem fakt osiągnięcia porozumienia pomiędzy delegacjami francuską i angielską w sprawie arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. W myśl tego porozumienia przewidziany protokół ma dokładnie sformułować sankcje, jakie miałyby być podjęte przeciw stronie napadającej, zgodnie z postanowieniami paktu Ligi.

Równocześnie jednak porozumienie to oznacza, że ustawicznie wysuwana w ciągu całego ubiegłego roku idea t. zw. paktu gwarancyjnego, co do wzajemnego niesienia sobie pomocy zbrojnej, miałaby być definitywnie poniechaną.

Przebieg meczu Polska—Turcja

KONSTANTYNOPOL, 16. 9. Bliższe szczegóły matchu, jaki polska drużyna rozegrała w Turcji z drużyną Altai ze Smyrny, przedstawia się następująco: Przez cały czas gry przygniatająca przewaga Polski. Obaj łącznicy nie wyzyskują jednak licznych pozycyj podbramkowych. Wspaniale wypracowane przez środkowego napadu bramki strzelili: Grabowski — 2, Emchowicz i Tupalski po jednej. Sędziowało naprzemian dwóch sędziów obaj bez najmniejszego prawie pojęcia o zasadach i prawidłach gry. Turcy zachwyceni grą polaków. Polonja zbiera za oba matche liczne gratulacje. Wynik z klubem Altai 4 : 0 (2 : 0) świadczy wybornie o wyjątkowej przewadze polskich zawodników

Wszystko na handel

Zamiast „Gott und Vaterland" gotowi za pieniądze wyryć:

„Nie damy ziemi"

Zbożne słowa padają niekiedy na grunt bardzo podatny, a z siewu dobrej myśli rodzą się czyny.

Na taki snadź grunt padły ostatnio piękne słowa p. Herriota o rozbrojeniu, które szczególniejszym pacyfizmem natchnęły niemców.

Stąd nietylko myślą

o rozbrojeniu siebie,

lecz chcieliby uszczęśliwić w tym kierunku i sąsiadów.

Naturalnie, za dobre pieniądze.

O tendencjach takich świadczy jaskrawo oferta handlowa, jaką ministerjum wojny otrzymało pono od jednej z niemieckich fabryk broni siecznej.

Firma uprzejmie proponuje dostawę większej partji szabel, zalecając ich wartość.

Oferta kończy się zachęcającem wezwaniem, iż szable niekoniecznie mają być zaopatrzone w napis:

„Deutschland, Deutschland über Alles", lub w napis „Gott und Vaterland".

Na żądanie producenci wyryją na szablach:

„Nie damy ziemi".

Z pewnością nie damy i bez tych szabel niemieckich...

pk.

Droga wodna Śląsk—Bałtyk

Toczą się obrady nad budową wielkiego kanału

WARSZAWA 17. IX.

W ubiegłe sobotę i niedzielę odbył się w Bydgoszczy z inicjatywy Towarzystwa propagandy budowy kanałów i Związku miast, zjazd, poświęcony sprawie budowy kanałów w Polsce, w szczególności zaś budowy kanału Śląsk — Bałtyk. W zjeździe wzięli udział: stojący na czele akcji budowy kanałów marszałek Senatu, Trąmpczyński, ministrowie robót publicznych Rybczyński i sprawiedliwości Wyganowski, wicewojewodowie poznański i pomorski, przedstawiciele samorządów, sejmików, przemysłu, ziemiaństwa etc., ogółem przeszło 150 osób.

Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucje, przedłożone przez p. marszałka Trąmpczyńskiego, wzywające rząd: 1) aby przyspieszył sprawę podjęcia odpowiednich studjów, 2) przygotował ustawę, umożliwiającą Tow. budowy kanałów wywłaszczenie potrzebnych gruntów, 3) wydanie ustawy, nakładającej na właścicieli przyległych zakładów przemysłowych obowiązek ponoszenia opłat ze względu na korzyści, wynikające z budowy kanałów.

Uchwalono też wniosek dr. Zawadzkiego, aby rząd jaknajrychlej opracował ustawę o samorządowych związkach celowych. Zdecydowano rozpoczęcie robót, związanych z budową kanałów powierzyć Związkowi miast. Uczestnicy zjazdu odbyli dwie wycieczki. Zwiedzono jezioro Gopło i Kruszwicę oraz urządzenia wodne Bydgoszczy.

Goście duńscy

WARSZAWA 17. IX.

Bawią w Polsce wybitni duńscy przemysłowcy z delegacji Rady przemysłowej Danji: dyrektor Wilhelm Petersen jako przewodniczący delegacji, inż. H. S. Kaarsberg, inż. H. Mortensen, fabrykant M. Larsen, inż. A. Lönberg-Holm, inż. Emil Fuchsen, inż. Meisner, jako członkowie delegacji.

Przemysłowcy ci zwiedzili Targi Wschodnie i udadzą się jeszcze na Śląsk gdyż interesują ich możliwości eksportu surowców i podfabrykatów polskich do Danji. W Warszawie zwiedzili nasze zakłady „Parowóz" i Lilpopa, które wywarły na nich duże wrażenie.

Wąż w bufecie sejmowym

Po przerwie wakacyjnej znalazł tam mnóstwo żeru:

Tysiące plotek i domysłów

(wąż). Bufet sejmowy, po przerwie wakacyjnej, rozwarł z powrotem podwoje. Zapobiegliwa gospodyni bufetu, pani Wasilewska, wznowiła swe rządy. Ognisko sejmowe zaczęło więc płonąć.

Jeżeli zawsze drobne przyczyny są zwiastunami dużych skutków, to i tym razem rozwarcie bufetu sejmowego powinnoby stać się przesłanką znacznych wypadków. Tymczasem w tym właśnie względzie, głusza, jaka zapanowała, nie wróży rychłej odmiany. A jeżeliby zdanie, iż kobieta, o której się mało mówi jest zacna, dało się przystosować do polityki, to możnaby orzec, iż polityka w Polsce stała się obecnie nader cnotliwa.

Ba, gdybyż ciekawość mogła na tem poprzestać. Gdyby się zadowolniła stanem istniejącym, gdyby w braku faktów namacalnych nie pracowała nad stworzeniem faktów imaginacyjnych.

Oto kilka próbek.

— Na jesieni wszystko się wywróci do góry nogami. Rozłam w „Wyzwoleniu" od 2-ch lat obiecywany, nastąpi obecnie nieuchronnie. Odejdzie grupa „bolszewicka", pobiegnie za Thuguttem grupa „unarodowiona", pozostanie u siebie w domu kilkunastu „rdzennych". Socjaliści się także podzielą. Skrzydło lewe już nie może wytrzymać ze skrzydłem prawem, rozłam nieunikniony. Tak samo inne zrzeszenia na lewicy rozproszkują się w ogólnym zamęcie. A wtedy zjawi się wybawiciel: pan Witos! Odbył już konferencję z Michalskim. Zresztą Grabski już się czuje przemęczony; wolałby się ograniczyć na tece skarbu...

Możnaby snuć nić tych bajęd dalej i dalej.. Możnaby przerzucić się odrobinkę na teren międzynarodowy, zapowiedzieć jedną lub drugą wojenkę, albo co najmniej obiecać jakąś rewolucję. Jak szaleć, to szaleć. Opowieści przecudne rodzą się nietylko u kominka, w długie wieczory zimowe.

Także w krótki odwieczerz ślicznej jesieni polskiej.

Tymczasem jedna tylko bajka stała się prawdą upajającą.

Bufet sejmowy otwarto.

Nafta drożeje

Czy rząd nie pohamuje apetytów baronów naftowych?

Ustanowienie monopolu państwowego, to najbliższa odpowiedź na kartel

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Jak już podkreślaliśmy przed kilku dniami, przemysłowcy naftowi tworzą specjalną spółkę kartelową, której zadaniem będzie wprowadzenie w życie

prywatnego monopolu naftowego

To znaczy, że bez zgody kartelu w całym kraju nikt nie będzie w stanie nabywać nafty.

Do wyraźnego tego

zamachu na konsumentów

przystępują wszystkie rafinerje w Małopolsce, zobowiązując się trwać w związku przez trzy lata.

Umowę przedwstępną podpisano w tych dniach, a skutki tego już się dały odczuć, gdyż dyktatorzy naftowi

podwyższyli cenę

o 2 złote tylko narazie.

Gdy więc tydzień temu cena nafty wynosiła 26 złotych za 100 kilogramów, obecnie płacimy w składach hurtowych 28 złotych.

A jest to, jak głoszą wieści, dopiero początek.

W uwagach naszych zamieszczonych na tem miejscu, wzywaliśmy czynniki miarodajne, by nie dopuściły do kartelu, tembardziej, że kodeks karny zawiera odpowiednie paragrafy, pod które można podciągnąć członków kartelu.

Lecz i przedstawiciele naftowi są przewidujący, więc dla uniknięcia

zatargów z prawem

wyjeżdżają do Lwowa celem zawarcia spółki u rejenta.

Czynią tak dlatego iż b. ustawy austrjackie nie przewidują kar za tego rodzaju przestępstwa.

Przesłanka najzupełniej błędna, gdyż kartel, działając na terenie b. zaboru rosyjskiego, tu popełniać będzie przestępstwa.

Uzasadnienie tej tezy jest zresztą rzeczą prokuratora.

Nas zasadniczo obchodzi oświetlenie machinacji przemysłowców, zamierzającej wypompować od ludności

pokaźny haracz

w celach osobistego zysku.

Skoro nafta, stanowiąca

artykuł pierwszej potrzeby

może być podwyższona bezkarnie dlaczegóż producenci innych artykułów mają utrzymać na stałym poziomie ceny.

W ten sposób zwyżka nafty staje się wodą na młyn paskarzy.

Uchylając w dalszym ciągu rąbek spekulacji naftowej, stwierdzić należy, iż źródłem jej jest Wiedeń, i obecny kartel tworzy się pod presją wielkich trustów naftowych, posiadających główne zarządy w Wiedniu.

Wbrew oczekiwaniom a nawet oficjalnym enuncjacjom do kartelu w jakiś niezrozumiały sposób zdołano wciągnąć

rafinerję państwową.

Przedstawiciel tej rafinerji bierze udział w konferencjach jej i poczynić już miał zobowiązania, iż sprzedawać będzie naftę po cenach przez kartel ustalonych.

Czyż nie jest to czemś w rodzaju

nieoficjalnego udziału

w kartelu?

Sądzimy, iż gdyby rząd zajął istotnie energiczne i zdecydowane stanowisko i zagroził nafciarzom

wprowadzeniem monopolu państwowego,

odechciałoby się z pewnością wiedeńskim trustom i kartelom wszelkich kombinacji i szachrajstw.

Przypomnijmy sobie, jak przed trzema laty, podczas trwania sekwestru na produkty naftowe, gdy ministerjum przemysłu i handlu regulowało ceny na te produkty, przemysłowcy naftowi zasypywali rząd memorjałami.

Jakże przemądre argumenty przytaczano wówczas, twierdząc, że tylko

wolny handel,

oparty na zasadzie konkurencji, może zaprowadzić raj w przemyśle naftowym.

Dziś te same sfery dążą do

zaduszenia wolnego handlu

i skoncentrowania go w swych rękach.

Czyż wobec tego rafinerja państwowa nie powinna wyjaśnić opinji, na jakiej zasadzie zgłosiła swój udział w kartelu i jakie obietnice poczyniła.

A przedewszystkiem, czy działała

z własnego natchnienia,

czy też zasięgnęła opinji w ministerjum skarbu.

A przedewszystkiem należy w razie dojścia do skutku kartelu domagać się od rządu wprowadzenia monopolu na naftę.

Kuzyn na lokomotywie i kuzyn na platformie

Katastrofa przed „Promenadą"

Woźnica twierdzi, że jakoby jest krewniakiem maszynisty

(Telefonem od warszawskiego korespondenta).

Nikt życia nie postradał, nie było krwi rozlewu, a jednak katastrofa, która się wczoraj zdarzyła w Mokotowie, jest

tak niezwykła,

że czujemy się w obowiązku podać ją do wiadomości Czytelników.

O godzinie 7 m. 35 wieczorem, pociąg kolejki wilanowskiej najechał na platformę parokonną przed wejściem do „Promenady".

Trzask, rwetes, platforma rozleciała się

na kawałki,

a wystraszone konie, zwolniwszy się z pęt, bryknęły w kierunku Belwederu.

Przestraszył się też pan woźnica i to tak gruntownie, że za przykładem koników

uciekł,

ale w zupełnie inną stronę.

Na miejsce katastrofy przybiegł policjant. Resztki strzaskanej platformy usunięto z toru, pociąg dojechał do placu Unji Lubelskiej i zajęto się załatwieniem formalności. Protokół musiał być spisany, ale jak tu wybrnąć z sytuacji, skoro brak

głównego bohatera

katastrofy — woźnicy.

Po półgodzinnem szukaniu znaleziono go pod Marcelinem. Biedaczysko tak był przerażony, że plątał się w rozmowie i początkowo sprawiał wrażenie

człowieka chorego

na febrę. Po kwadransie odzyskał równowagę ducha.

Punkt ciężkości całej sprawy przeniósł się do 20-go komisarjatu, gdzie już oczekiwały zbiegłe konie, schwytane przez policjanta, stojącego

na posterunku

w pobliżu Belwederu. Zaczęło się spisywanie protokółu.

— Imię i nazwisko?

— Andrzej Tomaszewski — odpowiedział maszynista.

— A ja Wojciech

Tomaszewski!

— wyrwał się woźnica.

— Proszę nie przeszkadzać — zwrócił uwagę przodownik dyżurny i w dalszym ciągu badał maszynistę:

— Pański adres?

— Chocimska 29.

— Co? Chocimska 29? — zdziwił się woźnica. — Czy pan czasem nie znał Wincentego Tomaszewskiego?

— Nie, nie znałem, ale

podobno był taki.

— To ja jestem jego bratanek.

Cudem odnalezieni „kuzyni", choć nie mogli sobie dobrze uzmysłowić

stopnia pokrewieństwa,

rozeszli się w najlepszej komitywie, bez urazy w sercu. Woźnica dosiadł na oklep jednego z rumaków i odjechał.

Ile jest radjum na świecie

Liczy się na gramy, a kosztuje miljony dolarów

Ilość wydobywanego radium w ostatnich latach powiększyła się tak znacznie, iż w obecnej chwili nastąpiło

silne przesilenie

w fabrykacji tego drogocennego metalu.

Pierwsze kopalnie radium w Joachimowie w Czechach w ciągu 11 lat, a to od roku 1911 — 1912, dostarczyły w sumie

zaledwie 22.3 grama radium.

W międzyczasie w Północnej Ameryce odkryto bogate kopalnie, a zapotrzebowanie radium zostało nietylko w zupełności pokryte, ale zgromadzono zapasy wartości

1 miljona dolarów.

W ciągu 1922 roku cena radium obniżyła się o 75 proc. poprzedniej wartości.

Obecnie znów w belgijskiem Kongo natrafiono na pokłady radiowe, które wydają miesięcznie

aż 3 gramy kruszczu.

Skutkiem tego spodziewana jest dalsza zniżka cen.

Chemicy belgijscy są zdania, iż kopalnie w Kongo mogą wydawać

300 razy wieksza ilość radium,

niż w obecnej chwili, tembardziej, iż eksploatacja jest łatwą, gdyż cenny kruszec znajduje się w pokładach solnych łatwo rozpuszczalnych.

Petersburg, miasto gruźlicy

82% dzieci

dawnej stolicy carskiej

choruje na suchoty

Wedle doniesień pisma wychodzącego w Petersburgu, tamtejszy urząd zdrowia przeprowadził badania wśród dzieci robotników sowieckich.

Statystyka urzędu zdrowia dała

zastraszający wynik.

Wśród dzieci niżej lat 14 panuje nagminnie gruźlica, a ilość dotkniętych tą straszną chorobą dochodzi do 82%.

Wprawdzie Petersburg zdawna uchodził za

„gruźlicze miasto".

jednakże tak wysoki procent chorych był prawdziwą niespodzianką.

Przyczyną tego fatalnego stanu jest nędza, w jakiej żyje sfera robotnicza w Rosji.

Głód, fatalne warunki mieszkaniowe, brak opału, zupełne zaniedbanie hygieny i niepomiernie małe zarobki robotników doprowadzają do

zdegenerowania rodzin...

Bolszewicy jednak pocieszają się, iż na taki zbytek jak 82% gruźlicznych dzieci robotniczych stać olbrzymią Rosję.

Nieposzlakowana kasjerka kawiarniana ma pasję okradania policjantów

Dziwne wynaturzenie poczucia uczciwości

Szczególnem amatorstwem odznacza się niejaka

Marja Klobasa,

urodziwa węgierka, licząca 26 wiosnę życia. Można jej powierzyć na przechowanie

miljard złotych dolarów,

nie tknie ani grosza; jako kasjerka nocnej kawiarni w Budapeszcie odznaczała się

nieposzlakowaną uczciwością,

na widok jednak policjanta wpada w trans szelmostwo. Zwabia poczciwego strażnika ładu publicznego do siebie, opanowuje go miłością, a w chwili zapamiętania

wypróżnia mu kieszenie.

W ten niegodziwy sposób oporządziła kilku policjantów w ciągu jednego tygodnia.

Dziwny ten sport wychodzący na niekorzyść osobom urzędowym stał się przedmiotem

zapobiegliwych dochodzeń

policji budapeszteńskiej, lecz panna Marja Klobasa, podobno rodem z Polski, zdaje się zaszczyciła nas swym powrotem, gdyż zniknęła z Budapesztu.

Miljoner angielski zabity przez pokojówkę

Po 20-letniem szczęśliwem pożyciu z żoną nawiązał romans ze służącą

Przed powrotem pani z letniska

nieszczęśliwa kochanka zastrzeliła uwodziciela i siebie

Londyński świat finansowy i arystokratyczny zaskoczony został tragiczną wiadomością o śmierci jednego z tamtejszych najwybitniejszych finansistów

Mr. E. S. Ioshuv.

Mr. Ioshua odgrywał wielką rolę w życiu handlowem City i uchodził za wyjątkowo zdolnego i patrjotycznego bankiera. To też w pałacu jego przy Cumberlandsquare gromadziło się najwybitniejsze towarzystwo angielskie zarówno ze sfery naukowej i artystycznej, jako też z arystokracji i finansjery.

Mr. E. S. Ioshua był czarującym człowiekiem, liczącym 52 lata. Od 20 lat żonaty cieszył się

szczęściem rodzinnem

i był wzorowym mężem i ojcem.

Lecz najwzorowszy mąż i najbardziej czcigodny mężczyzna lubi pewne urozmaicenia żywota, zwłaszcza, gdy żona bawi na letnisku, a słomiane wdowieństwo przeciąga się zbyt długo.

Więc też i cnotliwy bankier dał się zwieść wdziękom

23-letniej pokojóweczki,

Magdaleny Mercer, urodziwej blondyneczki o irlandzkim temperamencie.

Miss Magdalena spędzała również letnią kanikułę w samotności, państwo jej wyjechali nad morze i powierzyli jej opiekę nad mieszkaniem przy Prince of Wales Road. Obojętną jest rzeczą jak to się stało, iż potentat finansowy i pokojówka zawiązali znajomość i

miłosny stosunek.

Dwa miesiące trwała znajomość, lecz ten krótki czas wystarczył zupełnie, aby Miss Magdalena zakochała się na śmierć i życie w starszym panu.

Dziewczęce serce przeczuwało jednak, że z nastaniem chłodów jesiennych skończy się miłość, powrócą państwo i stęskniona żona kochanka, młode życie Magdaleny stanie się, znowu szare i posępne, jak fale Tamizy.

Jeden jeszcze dzień

pozostał swobodny, nazajutrz mieli przyjechać z nad morza chlebodawcy.

Miss Magdalena zaprosiła kochanka do siebie, za ostatnie grosze zakupiła butelkę dobrego wina i słodyczy, a gdy nadeszła godzina rozstania i padło z ust ostatnie: — Bądź zdrów! Bądź zdrowa! — wyciągnęła pośpiesznie z zanadrza rewolwer i

5-ma strzałami

pozbawiła życia swego kochanka.

Dwa strzały wpakowała sobie w serce.

Gdy nazajutrz państwo Mustrie wrócili do domu znaleźli w salonie dwa zastygłe trupy i list Magdaleny, przepraszający ich za ten czyn, spowodowany oszałamiającą miłością.

Kraj, w którym tramwaj kosztuje cztery grosze

Czego Polak nauczyć się może w Rumunji mimo szykan pana Batora

Nasz korespondent z Rumunji donosi nam, że powszechną uwagę zwraca niezwykła

taniość biletów tramwajowych

w całym tym kraju.

Na Besarabji w Kiszyniowie kurs kosztuje 2 leje, to jest mniej więcej cztery grosze nasze, w Gałaczu 3 leje, w Siedmiogrodzie zaś (Arad) nawet jedną leję przy krótszych kursach, dwie przy dłuższych, a trzy przy przesiadaniu, co zresztą nie jest połączone z żadnemi szykanami i trudnościami. W Temeszwarze 3 leje, po północy zaś od 12-ej do 2-ej o jedną tylko leję drożej.

Specjalnością Aradu są wagony wyglądu tramwajów, zaopatrzone w motor i

zastosowane do szyn kolejowych,

po których pędzą z szybkością 50—60 kilometrów na godzinę. Wyrabia je tamtejsza fabryka wagonów osobowych „Astra" — i używa tylko do ruchu podmiejskiego.

„Motory" te (tak je popularnie nazywają) mają w pierwszej klasie 12 siedzeń o ceratowem wybiciu, w drugiej zaś 24.

Cieszą się one wielkiem wzięciem i dobrze by było, aby

i w Polsce

znalazły zastosowanie.

Balzakowska konfitura

Cóż jest słodszego nad dojrzałą i pękającą od własnej słodyczy, królewską śliwę — la reine Claude.

Zaprawdę przypomina ona kobietę w wieku niebezpiecznym! Nazwijmy ją więc, tę ostatnią, konfiturę — Balzakowską! Jest bowiem ostatnią, którą możecie usmażyć w tym sezonie, jeżeli z powodów nieprzewidzianych i od was niezależnych nie nasmażyłyście truskawek i wisien które minęły bezpowrotnie jak słodki sen nocy letniej.

Lepiej późno, niż nigdy!

Weźcie tedy niedojrzałe renglody, sparzcie je, ażeby obrać ze skórki, lub jeszcze lepiej nakłójcie szpilką, poczem trzeba je trzykrotnie zalać ulepem, zrazu zimnym, potem coraz to cieplejszym. W ten sposób śliwki będą „w świetnej klasie" i „nie wyjdą z formy". Można je również uprzednio przepołowić lub podzielić na ćwiartki — żeby „więcej było". Trudno bowiem dać gościowi mniej niż jedną śliwkę!...

Poczem dodaje się gwoździków „na oko" i soku cytrynowego „do smaku" i smaży się „jak zwykle"!

Antuka.

SPORT

Bolesny rewanż

Rugby'iści rumuńscy biją polskich 30:6 (11:3)

WARSZAWA 17. IX.

Rewanżowe spotkanie bukareszteńskiej drużyny rugby „C. T. R." przeciw zespołowi połączonych klubów „Orła Białego" i „I p. art. zenitowej" zakończyło się pełnem zwycięstwem rumunów. Czarni, ogorzali goście okazali się zespołem, jakkolwiek dalekim od doskonałości rugby amerykańskiego, angielskiego czy francuskiego, to w każdym razie lepszym od drużyny polskiej. Ta ostatnia posiada równie poważne braki w obronie, jak i w napadzie. Graczom jej brak jest zręczności, zwrotności i szybkiego oraz wytrzymałego biegu — czyli zalet, jakie wyrabia w sportowcu wszechstronnie uprawiana gimnastyka i lekka atletyka. Konsekwencją takiego stanu rzeczy była też silna porażka drużyny warszawskiej. Szczególnie po zmianie stron wytrzymalsi rumuni owładnęli niemal zupełnie boiskiem, trzykrotnie zdobywając po 5 punktów, a raz 3 punkty. Bohaterem dnia był kapitan Vidrasco, znany internacjonał, główny motor i dusza całej drużyny rumuńskiej. Jemu to w znacznej mierze zawdzięczają mili goście swój świetny sukces wczorajszy.

Doroczne saperskie zawody sportowe

Dnia 18 września o godz. 10-ej odbędzie się na boisku sportowem K. O. S. S. uroczyste otwarcie trzecich dorocznych zawodów sportowych. Zawody te organizowane z niezwykłym rozmachem i starannością, są żywym przykładem tej kolosalnej pracy, jaką wkłada świadomie wojsko w wychowanie fizyczne żołnierza. Wszechstronny program, rozłożony na 4 dni, obejmie lekką atletykę, piłkę nożną, szermierkę, sporty wodne, oraz zawody czysto saperskie.

Pranie brudów na sali sądowej.

Głośna swego czasu sprawa niedozwolonego handlu walutą oraz wywozu jej za granicę — znowu przypomniała się tutejszemu społeczeństwu.

Onegdaj o godz. 9-ej rano pod przewodnictwem radcy sądu p. Szyjkowskiego, odbył się dalszy ciąg głośnej rozprawy przeciwko b. dyrektorowi banku Warszawsko-gdańskiego A. Kreutzowi, kupcowi Jabłońskiemu, b. urzędnikowi tegoż banku, Kretkowskiemu i wspólnikom, o handel i wywóz waluty oraz o fałszowanie ksiąg. Oskarżał prokurator Studnicki. Oskarżonych bronili — A. Kreutza — mecenas Ossowski, Jabłońskiego — mecenas Tempski, Kretkowskiego i in. adwokat Jarosz z Warszawy. Po przesłuchaniu kilku świadków rozprawa została **odroczona,** celem zawezwania delegata Ministerstwa Skarbu Mocka jako rzeczoznawcę, i świadka Juljusza Dawmera. Charakterystycznym momentem tejże rozprawy było postawienie wniosku przez mecenasa **Tempskiego,** powtórzenie przez jednego ze świadków, jego zeznania **w języku niemieckim,** — motywując wniosek tem, że jego klijent **Jabłoński nie rozumie języka polskiego (!?)** Sąd przychylił się do wniosku obrony i świadek powtórzył zeznanie **w języku niemieckim.**

Epilog tej sensacyjnej swego czasu procesu, raz jeszcze będzie przedmiotem rozprawy sądowej.

I z igły zrobią widły.

Dnia 16. b. m. odbyła się druga audjencja przed sędzią powiat. cywilnym w Toruniu, w sprawie mieszkaniowej — „Groblewski contra dr. Hofmokl". Wobec tego że zastępca powoda Groblewskiego wniósł obszerne pismo procesowe — sędzia odroczył rozprawę do dnia 30. września br. celem dania możności odpowiedzi adwokatowi Kurzątkowskiemu, zastępcy dr. Hofmokla. Na sali sądowej zauważyliśmy p. posła Sołtysiaka, a na ławie obrońców, Groblewskiego mecenasa Michałka i Ossowskiego — z czego wnosić należy, że sprawa ta budzi żywe zainteresowanie pewnych sfer politycznych, które chciałyby nawet zwykłą sprawę mieszkaniową wykorzystać dla swoich celów i ukuć z niej broń przeciw ludziom, których ochrzcili mianem „lewicowców".

Dalsza rozprawa wyznaczona na dzień 30 września b. r. budzi tem większe zainteresowanie, że będziemy mieli sposobność obserwować t. zw. „patentowany obóz narodowy" występujący w obronie Niemca optanta!

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek, po raz 2-gi arcywesoła, pełna humoru, dosadnych typów, zabawnych sytuacji komedja Bałuckiego **„Ciepła wdówka"** z pp. **Wrześniowską, Lisicką, Radwan-Łodzińską i Zarembiną, dyr. Bendą, Bołkowskim, Dąbrowskim, Wiśniewskim, Kwaskowskim, Ilcewiczem Jejdą i Arnoldtem,** w stylowych kostjumach, jakby z ilustracji Kostrzewskiego zdjętych.

Jutro 5-ty raz genjalne, natchnione dzieło poety **„Irydion"** Krasińskiego w pięknej oprawie dekoracyjnej.

Na sobotę zapowiedziano komedję Franciszka Zabłockiego **„Fircyk w zalotach"**, w której — jako Podstolina wystąpi po raz pierwszy pozyskana do szeregu sztuk, przewidzianych w repertuarze, znakomita artystka scen warszawskich p. **Helena Larys-Pawińska,** zaliczająca tę rolę do najświetniejszych w swym repertuarze. — Czarowną komedję Zabłockiego, zdobną w prześliczną szatę dekoracyjno- kostjumową pomysłu **St. Dąbrowskiego,** reżyserował p. **Marjan Brokowski,** wykonawca roli Arysta, Tyt. postać inkarnuje p. **Karol Rdzawicz,** resztę ról interpretują: p. **Bogucka** i pp. **Lenk, Tatarkiewicz, Jejde i Arnoldt.** — Orkiestra teatru miejskiego w antraktach odtworzy pod batutą **prof. Yrley-Jurkiewicza** szereg utworów stylowych epoki Stanisławowskiej.

„CZWARTKI" KOŁA PAN P. L. O. P. P.

Powodzenie, jakiem cieszyło się ostatnie zebranie towarzystwa na cele P. L. O. P. P., urządzone przez specjalny komitet, spowodowało Zarząd Koła Pań L. O. P. P. do wprowadzenia w życie stałych **„Czwartków P. L. O. P. P."** z czarną kawą i dancingiem, które odbywać się będą w sali **„Dworu Artusa"** w godzin. od 17-ej do 21-ej.

Przygrywać będzie orkiestra artystyczna z pod „Orła" z p. Aleksandrem Morawskim na czele która zaofiarowała bezintresowny współudział w „Czwartkach" na cele P. L. O. P. P.

Stałe zeproszenia wydaje się w biurze Zarządu P. L. O. P. P. przy ul. Mostowej l. 36 od godz. 9—15-ej i od 15—17-ej.

Stroje spacerowe. Bilety wstępu w cenie 2 zł przy wejściu na salę tylko za okazaniem zaproszenia.

Zarząd „Koła Pań" P. L. O. P. P.

Co grają w Teatrze?

Dziś.
„Ciepła wdówka".

Jutro.
„Irydion".

Dokąd pójść po Teatrze?

Grand Cafe — Scenka literacko-artystycz. — Humorysta Bronecki, — Wodewilistka — Zamorska

Wieści z Grudziądza.

Z KINA „ORZEŁ".

Wyświetlamy w kino „Orzeł" przy ul. Wybickiego — film p. t. **„Messalina"**, należy do jednego z najpiękniejszych. Bogata wystawa, piękna gra artystów przy współudziale tłumów statystów oraz świetna reżyserja — dają rękojmię, że film ten będzie się cieszył zasłużonem uznaniem naszej publiczności.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek, 18. b. m. Otwarcie sezonu. **„Halka"**, op. nar. St. Moniuszki akt III.; **„Noc Listopadowa"**, dramat St. Wyspiańskiego akt I.; **„Wesele w Ojcowie"**, balet, pantomina w 1 akcie, ukł. baletmistrza Pawłowskiego.

Piątek, 19. b. m. Powtórzenie przedstawienia inauguracyjnego

Sobota, 20. b. m. „Dziewczę z Holandji", operetka w 3 aktach Kalmana.

Niedziela, 21. b. m. „Dziewczę z Holandji", operetka w 3 aktach Kalmana.

ś. † p.

Józef Kankowski

przodownik Okr. Urzędu Policji Politycenej, sierżant rez. W. P. zmarł po ciężkich, a długich cierpieniach dnia 16. września 1924 r. o godz. 10.30 w wieku lat 38, nabawiwszy się choroby podczas spełniania swych żmudnych, lecz szczytnych obowiązków służbowych.

Cześć Jego pamięci!

Toruń, dnia 16. września 1924 r.

Kommenda XII. Okr. Pol. Państ.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek o godz. 7 rano w kościele Panny Marji. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19. IX. 24 o godz. 16 z kostnicy Szpitala Djakonisek - Mokre ul. Batorego 13/15

ś. † p.

Józef Kankowski

członek Koła Śpiewu „Dzwon", po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16 września 1924 r., przeżywszy lat 38. W Zmarłym tracimy zacnego lubownika pieśni rodzinnej i serdecznego druha.

Cześć Jego cieniom!

Zarząd Koła Śpiewu „Dzwon" - Toruń.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek o godz. 7-mej rano w kościele Panny Marji. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 19 bm. o godz. 16 ze Szpitala Djakonisek, Mokre, ulica Batorego 13/15

Składajcie ofiary na cele Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny prenumeraty: Miejscowe 2,50 zł. z odnoszeniem lub zamiejscowe 2,75 zł., granicą 4,00 zł. Ceny ogłoszeń: W tekście specjalne 15 gr. milimetr, zwyczajne 10 gr. milimetr. Drobne ogłoszenia 6 gr. za wyraz. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia zagraniczne tabelaryczne o 50% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Administracja otwarta od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej. Redakcja od 4.00 do 6-ej.

Wydawca: WŁADYSŁAW BŁOŃSKI. Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i S-ka w Toruniu. Redaktor odp.: MIECZYSŁAW DENHOFF-GOŁOGOWSKI